

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

**Warunki prenumeraty „LUDU“:**

W Brazylii rocznie	z dołu 11\$000 z góry 10\$000
Półrocznie	5\$000
Kwartalnie	3\$000
Miesięcznie	1\$000
W Argentynie	6 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	250 dol.
W Europie	20\$000
Numer pojedynczy	\$200

## Z podróży

Ksiedza redaktora Stanisława Piaseckiego do Polski.

(Ciąg dalszy)

Praca księży w kościołach jest utrudniona o tyle, że nie mają w nich odtąd swobody; są to bowiem kościoły francuskie, wypożyczone raczej księdzu polskiemu dla Polaków. Godziny na polskie nabożeństwa są wyznaczone. Jest to krepująca a nawet może być źródłem nieporozumienia, a bynajmniej nie zacieśnia węzłów przyjaźni. Stosunki takie panują zarówno w Paryżu jak i na prowincji. Księża polscy mają zwykle do obsługi więcej kaplic i odprawiają po 2 Msze św. w niedzielę. Dojeżdżają na bicyklu w północnej Francji, gdzie kaplice są oddalone mniej więcej o 15 minut wozem jedna od drugiej. W południowych okolicach rolniczych Polacy są bardzo rozrzućeni tak, że autem lub kolejami trzeba ich odwiedzać.

Pracy duszpasterskiej wśród robotników rolnych, miałem sposobność przypatrzeć się w Soisson, dokąd zaprosił mnie na poświęcenia pierwszego wyłączone polskiego kościoła, ks. Wiktor Bieniasz, w sam dzień Zielonych Świątek Na ulicy Cornelle 2, znajduje się plebanika i ten mały kościółek, przerobiony z domu, w którym w czasie wojny światowej urzędował oddział sztabu angielskiego. Dziwnie odbijał ten maleńki kościółek polski, od monumentalnych okazałych świątyń, arcydzieł architektury tegoż miasta. Ten maleńki kościółek jednak, to swój, własny, gdzie zawsze można się modlić i śpiewać po polsku. Dlatego cieszyli się wszyscy. Cieszyłem się i ja, że znalazłem się na poświęceniu pierwszego kościoła polskiego na emigracji polskiej we Francji.

Poświęcenia kościoła dokonał sam miejscowy biskup. Jego piękne przemówienie na polski język przetłumaczył ksiądz Szymon dyrektor misji polskiej. W uzyskaniu tego niezależnego pod pewnym względem kościoła ma zasługę ks. W. Bieniasz, który taktownym a stanowczym postępowaniem potrafił dla sprawy polskiej zjednać i biskupa miejscowego i odpowiednio czynnik. Pod duchowną opieką księdza Bieniasza jest cały departament Soisson, w którym jest rozproszonych 16 tysięcy polskich robotników rolnych.

Świadome swego zadania, duchowieństwo polskie nie porzeka na samych uroczystościach kościelnych, ale czyni także

pomaga robotnikom w pracy organizacyjnej.

Toteż w Soisson, popołudniu przed niesporami, zagaił ks. Szymbor wiec, wobec zastępcy biskupa i prezesa francuskich katolickich związków rolniczych p. Ferté. Zebraniu przewodniczył p. Szambelańczyk, prezes Centralnego Komitetu Polaków we Francji, a zarazem prezes Polskich Towarzystw Kościelnych we Francji.

Charakterystyczne padały tam słowa: Wikariusz generalny na przykład, a zastępca biskupa wyraził życzenie, by nasiodać pozostali Polakami tak jak są a życzyliwie odnośli się do Francji. Zaznaczył, że biskup był zbudowany ich pobornością i chce, aby w Soisson był stałe ksiądz polski.

P. Ferté zaznaczył że francuscy właściciele ziemscy, wolał mieć przed sobą ugrupowanych w Związek robotników rolnych, bo nie potrzebują się wniezas porozumiewać co do warunków pracy z każdym z osobna, ale z przedstawicielami organizacji, w ten sposób łatwiej im przyjdzie zastosować się do życzeń robotników polskich.

Zawiązano towarzystwo, wybrano zarząd i oryżowano się do Związku Polskich Towarzystw Kościelnych we Francji.

Rozumie się, że i ja nawiązując do kółek rolniczych, i innych towarzystw, zwłaszcza ugrupowanych przy Związku «Oświata», wyraziłem imieniem tychże życzenia pomyślnego rozwoju i owocnej pracy. Moje krótkie przedstawienie tutejszego (w Brazylii) rolnictwa, prac Kółek Rolniczych i prób stworzenia jednego Związku rolników z ciekawości ich bardzo.

Praca organizacyjna szczególnie pomyślnie rozwija się przede wszystkim w północnej części Francji (Pas de Calais) w okolicach kopalni i fabryk. Przypatrzyłem się tej pracy pobieżnie w Oignies, Saluni i Lens. W Saluminie byłem na uroczystości poświęcenia domu polskiego ofiarowanego przez kompanię. Poświęcenia dokonał sam dyrektor misji polskiej ks. W. Szymbor w otoczeniu kilku księży, w obecności dyrektora kopalni, przedstawiciela konsulatu w Lille p. Rosińskiego, redaktorów «Wiarusa» i «Narodowca», reprezentacji Harcerzy i licznych organizacji.

Sam domek niewielki, ale jak na początek dobre i to. Ma się tam otworzyć czytelnia, ochronka dla dzieci, urządzać pogadanki, ćwiczenia i t. d.

Nie będę tu opisywał p r z e-

mów ze strony Polaków do dyrektora kopalni i odwrotnie, które były raczej politycznym okadzaniem się, ale równocześnie wykazywały, że Polacy zorganizowani mogą dużo uzyskać. Cała dalsza uroczystość dla mas, które naokoło domu polskiego zalały ulicę, odbywała się już we wielkim przyzwolonym baraku. Były tam przemowy, prezentowanie sztandarów licznych organizacji, witanie sztandaru nowo powstałego Towarzystwa, śpiewy i przedstawienie.

Podniosło robi wrażenie na polskiej duszy widok tego entuzjazmu narodowego na obcej ziemi. W takich chwilach wydaje się, że wynarodowienie nasze we Francji jest bardzo dalekie, chociaż słyszy się często i pesymistyczne pod tym względem wróżby oparte na zdobytem już doświadczeniu.

We wszystkich obchodach narodowych i obawach życia towarzyskiego, szczególnie uderza ton dominujący nastroj katolicki głośno i jawnie manifestowany chrześcijańskim pozdrowieniem «Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus», którym przewodniczący witał każdego z osobna przedstawiciela i znacznie gościa. Jest to bardzo zastanawiające w tej Francji, gdzie religia urzędowo traktowana jest po macoszu. Mimowoli przychodzi mi na myśl, że naród polski jest tam w obec narodu francuskiego, jakoby apostołem przez Boga posłanym, chociaż wielu z nich staje się także ofiarą zgorzenia. Zdaje mi się, że my Polacy w Brazylii cofnęliśmy się pod tym względem dużo wstecz i za mało nacisku kładziemy przy różnych obchodach i nastroj religijny, który na emigracji zwłaszcza ma swoje szczególniejsze znaczenia.

Ciąg dalszy nastąpi.

## Wiadomości

### Z POLSKI

NIEMA WALK NARODOWOŚCIOWYCH W ARCHIDIECEZJI WILEŃSKIEJ.

«Rzeczpospolita» ogłasza w wiad. z ks. arcybiskupem wileńskim Jastrzykowskim, który objeżdża obecnie wszystkie parafie swej rozległej archidiecezji. Ks. arcybiskup oświadczył: «Na 150 parafii jedynie w dwóch miejscach spotkałem się z życzeniem, wyrażonym tylko przez poszczególne jednostki co do głoszenia kazań w języku białoruskim.

Poza tem wszędzie ludność domagała się, aby pozostawiono wyłącznie język polski w nabożeństwach. Nigdzie nie ujawniłem nieporozumień pomiędzy wiernymi na tle narodowościowym».

Akcja misyjna na terenie archidiecezji postępuje naprzód. W ciągu ostatnich pięciu lat z górą 60 000 prawosławnych przyjęło katolicyzm. Obecnie najlepsze jednostki z

pośród mego kleru wysyłam do tych parafii, gdzie jest praca misyjna».

Również społeczna akcja katolicka dobrze się rozwija. (Ileż to kłamstw mieściło się w gazetach litewskich, że Polacy w kościele prześladowają litwinów).

### OZŁOWIEK, KTÓRY POGRZEBAŁ SĘ ŻYWCEM.

Niezwykły wypadek samobójstwa zdarzył się onegdaj w Rawiczu. Oto robotnik zatrudniony w tamtejszym ogrodnictwie miejskim, niejaki Szumny, wykopał sobie własnoręcznie grób, a następnie położył się zwałił na siebie piasek. Zona samobójcy, z pomocą dwóch żołnierzy rozkopała grób i przywołała natychmiast lekarza, który jednak nie zdołał przywrócić życia denatowi. Jest to pierwszy wypadek tego rodzaju samobójstwa.

### KRYZYS CAŁEGO USTROJU PAŃSTWA.

«Robotnik» zgadza się z monarchistycznym «Słowem», że okres, jaki przeżywamy, jest okresem kryzysu nie tylko parlamentaryzmu, a tem mniej obecności Sejmu lecz całego ustroju. Kryzys ten musi być rozstrzygnięty. — Pan Niedziałkowski wola gromko:

«Dośry zabawy w ciugubabkę! Przed Polaką wyrosło pytanie, jak ma być zorganizowana. Monarchizm, komunizm, faszizm, demokracja, system amerykański? Odpowiedź nie będzie monopolem ani Rządu, ani obozu rządowego. Głos klasy robotniczej zawazy potęgniej na szali. Twierdzimy z pełnym zrozumieniem wagi naszych słów: Polska może istnieć w dzisiejszych swoich granicach tylko jako demokracja».

Słusznie przewiduje p. Niedziałkowski, że w walce o ustroj Polski zwyciężą obozy, umiające stormulować swój cel i sposoby działania. Tym obozem nie będzie jednak PPS, prowadząca niejasną, zygakowatą politykę i daremnie usiłująca teraz przywłaszczyć sobie miano najwierniejszej podparty demokracji.

### BANDYCKA MŁODZIEŻ CZYLI UCZNIOWIE GIMNAZJUM UKRAIŃSKIEGO W KOŁOMYJACH NISZCZY TORO KOLEJOWE.

Onegdaj w nocy, na torze kolejowym pod Kołomyją, udało się polioji politycznej zaarsztować dwóch studentów gimnazjum ukraińskiego w Kołomyjach, którzy specjalnie przyjeżdżali do cięcia żelaza usiłować przeciąć szyny. W wyniku tego aresztowania przeprowadzono w gimnazjum ukraińskim w Kołomyjach szereg rewizji.

### OBŁAKANIE RADJOWE

Mówi się powszechnie o tak zwanym szale radiowym, który ogarnął świat. Atoli jest i pra-

wdziwy szal, który ten wynalazek za sobą sprowadził. Oto znalazł się w Warszawie człowiek, obłąkany pod wpływem radja, niejaki Pabjan, który wzmówił w siebie, że jest żywym odbiornikiem radiowym i że słyszy codziennie audycje rozmaitych stacji bez aparatu i słuchawek. Tym nowym fenomenem obłądu na tle radja powinna zająć się nauka lekarska.

## Z Brazylii.

### Kurytyba.

TYLKO JEDEN NUMER «LUDU» wyjdzie w następnym tygodniu, a to z powodu uroczystości Wszystkich Świętych i Dnia Zaduszkiego, które przypadają na wtorek i środę.

KS JAN SZYMIEŁKA wyjechał 27 go października do Castro na kilka dni.

KS STANISŁAW PIASECKI uda się na tę niedzielę do Lapy, zaproszony na oficjalne otwarcie «Sanatorium São Sebastião».

TAJEMNICZEGO MORDERSTWA dokonano tu dnia 24-go października w nocy na polaku Antonim Ładońskim, którego zaszereżonego znaleziono na wzgórzu Alto do Bigorilho. Policja prowadzi śledztwo i szuka winnych jego morderstwa.

POŻAR wybuchł tu nagle na ulicy Silva Jardim 23-go października wieczorem i ogarnął tak szybko dom pod liczbą 212, że o ratunku mowy być nie mogło. Przyczyna pożaru dotychczas nieznana; sąsiedzi mówią o wybuchu. Rzezywiście straż pożarna po silnym ogniu znalazła dwa trupy zwłone Samuela Sersona i Izaka Beralar żydów, którzy mieszkali w tym budynku Alfreda Muellera. Policja bada przydługie tego tajemniczego pożaru gdzie zaszedł może wypadek rabunku i mordu.

### Parana.

PONTA GROSSA, Straszny huragan nawiedził to miasto dnia 24-go października o 1 godzinie popołudniu. Przerżliwy wicher przemknął przez miasto w dwóch sekundach zburzył i uszkodził 22 domy, zrywał dachy a dachówki sypały się z wielu domów; obalał słupy elektryczne i telegraficzne. Wicher zabił 4 ludzi a wielu poranił; największe szkody poniósł dworzec kolejowy.

Wógóle, uszkodzonych domów jest przeszło 200, na cementarzu orkan powyrwał drzewa z korzeniami. Wielu ludzi poraniło 8 jest śmiertelnie pokaleczonych. Światło elektryczne zajaśniało dopiero o 8 mej wieczorem. Wógóle, zniszczenie ogromne. Orkan pędził z szybkością 100 kilometrów na godzinę. 22 domy drewniane zniszczył huragan od fundamentów. Plac dzieci, krzyk kobiet rozlegał się długi czas po całym mieście.

## Rio de Janeiro.

### Zatonięcie okrętu

Wśród gruchnęła straszna wiadomość o zatonięciu okrętu włoskiego „Principessa Mafalda”, należącego do Kompanji Włosko-Amerykańskiej.

Jako jeden z największych i najokazalszych statków, był poszukiwany przez pasażerów brazylijskich, argentyńskich, urugwajskich i włoskich.

Był to okręt najnowszego typu, o 12 tysiącach tonalad, szybkości 18 mil na godzinę; długości 150 metrów, szerokości 17 metrów. Szedł do Rio, gdzie miał przybyć dnia 26-go października. Tymczasem 25-go po 19-tej godzinie nastąpiła katastrofa, na wodach brazylijskich na proś granicy stanu Bahia i Espírito Santo przy mieliznie Abrolhos.

Blizsze wiadomości dotychczas są sprzeczne w szczegółach.

Pierwsze okręty przybyły na pomoc: „Formosa” francuski, „Piahy” brazylijski, „Avelloni” „Empire” angielski, „Athenas” „Rathelonia”. Przyczyna: Eksplozja kotła.

Ilość pasażerów około 1.600. Bliska wiadomość, że 968, a 240 załogi okrętowej.

W Rio miało wysiąść 22, w Santos 85, reszta do Argentyny i Urugwaju. Nie jest stwierdzone, czy na okręcie był Epitacio Pessoa z familją.

W pierwszej klasie było 52, w 2-giej 89, w 3-ciej 827 osób. Uratowano 720.

**WIELKA POŻYCZKA Brazylijska** była niestety szybko pokryta zarówno w Londynie jak i w Nowym Jorku. W Londynie można było uzyskać nawet 70 milionów funtów szterlingów. Akcje pożyczki pódją wnet na giełdę i to z 1 lub 1 i pół procentem podwyżki. Gazety brazylijskie z różnym nastrojeniem przyły wiadomości o szybkim pokryciu pożyczki; jedne się cieszą zaufaniem zagranicy, inne boją się nadzawem Brazylii przez kapitał obcy a zwłaszcza amerykański.

**P. ERYKA KURNATOWSKIEGO**, senatora polskiego i delegata na międzyparlamentarną konferencję handlową w Rio, odprowadziła dnia 18-go października do portu wielka liczba gości, gdy wsiadał na okręt angielski „Almeda”. Zjawił się w porcie nie tylko personal Poselstwa naszego, lecz było kilku posłów z kongresu byli dyplomaci i dziennikarze.

**NOWA KOMISJA DOZORU** nad szkołami prywatnymi, ustanowił minister sprawiedliwości z urzędników i szwec ministerstwa, urzędu higieny publicznej i narodowego urzędu oświecenia publicznego. Komisja ta ma dokonać spisu wszelkich instytucji prywatnych, towarzyszących i stowarzyszeń tak religijnych jak świeckich które zajmują się prywatnym szkolnictwem. Na podstawie tego spisu podda rząd te szkoły pod ścisły nadzór tak higieniczny jak i szkolny w zakresie nauczania.

Rio, 20-go października. Wikariusz generalny arcybiskupstwa w Rio Rosalvo Costa Rego ogłasza w oredziu skierowanem do kleru i wiernych, że żaden, katolik nie może współpracować ze stowarzyszeniem amerykańskim Imca dla chrześcijańskiej młodzieży z tego względu, że stowarzyszenie to jest protestanckie.

### São Paulo.

**ZBOŻO** w ziarnie i mące przywieziono tylko przez port Santos w roku 1925 aż do 160 milionów milrejsów. Rząd stanowy stara się zmniejszyć tę ogromną cyfrę wydanych pieniędzy i stara się, by rozpocząć uprawę zboża i w stanie São Paulo. W tym celu

## HUSTENIL

Kropki **XAROPE** są prawdziwym lekarstwem przeciw grypie, zapaleniu gardła kaszlowi i zaziębieniu

### Laboratorio Nutrotherapico

DR R. L. & C. — RIO

rozdzielił w tym roku między kolonistów japońskich znaczne ilości ziarna na zasiew.

**KRZEWÓW KAWOWYCH** czyli drzewek znajduje się w stanie São Paulo 1 miliard i 200 milionów. Pod koniec roku 1926 było 1 miliard 124 milionów już wydawało owoce, a 158 milionów zasadzono świeżo. Spis ten jest dosyć ścisły i urzędowy.

### Santa Catharina.

**DWÓH POLAKÓW** zginęło pod São Bento śmiercią gwałtowną. 60-letni Lud wiński palił rosy na Bugrach i nagle objął go pożar ze wszech stron tak że w płomieniach zginął. Kolonista Józef Duleba, z rua Humboldt chciał się wykopać w przepływającej rzeczce i skoczył do niej z mostu tak nieszczęśliwie, że już nie wypłynął. Trupa znaleziono kilka godzin później w krzakach.

### Amazonas.

W mieście Barcellos niedgdy stolicy stanu Amazonas, zmarł przed dwoma tygodniami sławny misjonarz salezjanin Giovanni Balzola we wieku lat 65. Aż 40 lat swej pracy poświęcił niestrudzonej ten misjonarz pracy nad dzikimi Indianami Brazylii i miał na nich ogromny wpływ. Ks. Balzola pracował najpierw 25 lat w Matto Grosso pod biskupem Dom Malan, a potem 14 lat nad rzeką Rio Negro. Zbudował on mnóstwo osiedli, szkół, kaplic, kościołów, warsztatów, zwłaszcza na zaniedbanym pograniczu brazylijsko-kolumbijskim. Senator Thomas Rodrigues uczcił wielkiego sługę bożego wspaniałym wspomnieniem w senacie federalnym.

## KORESPONDENCJE.

### BOA VISTA DO ERÉCHIM, Rio Grande do Sul

Floresta, duża kolonia polska jednym duchem ożywiona. Zrozumiano, że siła leży jedynie w gromadzie zjednoczonej.

W trzech obozach doszło do porozumienia zjednały się w najlepszą przyjaźń mając na celu utrzymać szkołę kościół a wszystkich obywateli zwiążać w jedno towarzystwo pod imieniem „TADDEUSZA KOŚCIUSZKI”, które powróciło do życia dnia 2-go października 1927 roku. Otrzymało nową pieczęć, wyregulowano kasę, a w ksiązkach zaprowadzono ład.

Obecnie każdy dumny ze swego posterunku pracuje w myśli i duchu. Oby wciąż tak było. Oczekajcie z optymizmem!

Mieszkańcy z okręgu Floresta wybrali osobny zarząd łączący się z komisją „Ogniska Nauczycielskiego w Eréchim” aby wspólnie zająć się przyjęciem Pana Posła.

Z upragnieniem Rodacy czekają Jego przybycia, aby po tytuł różnych koleżeńczych mogli usłyszeć słowa pociechy z ust Przedstawiciela naszej Ojczyzny. Polecamy się łaskawej pamięci z szacunkiem

Za zarząd **Roman Wachowicz**

Szanowna Redakcjo „Ludu”. Proszę o umieszczenie na szpaltach swojego zaszczytnego pisma następujące wiadomości z Towarzystwa „Unhão” z linii Victoriana Montero, Colonia Marianna Pimentel.

Kolonja ta istnieje już od 35 lat i robi postępy bardzo doskonałe. Pierwszym postępem jest to, że każdy Polak o ile może, stara się być wyborcą, tak, że

## „Oświata”

ma nabyć piękne portrety prezydenta Polski Mościckiego w cenie 4\$000 dla obywateli w osobności w redakcji, a 5\$000 z przesyłką pocztową (rozmiar 50x75). — Nabyć można w „Oświacie” **orty polskie** (rozmiar 27 X 34) w cenie 2\$000 a przez pocztę w cenie 2\$600.

**Obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Korony Polskiej** kolorowe, rozmiar 57 na 44 cm., cena 2\$000, na przesyłkę pocztową w cenie 2\$600, na opakowanie doliczyć się 1\$000 bez względu na ilość egzemplarzy.

**Komplet powieści Kraszewskiego**, serdeczny dla młodzieży, 24 egzemplarzy, cena 2\$000.

**Komplet Biblioteki Narodowej** największych polskich poetów, 18 egzemplarzy, cena 6\$000

dzisiaj mamy bardzo dużą ilość wyborców Polaków i dlatego dzisiaj musi się rząd z nami liczyć — a tak samo i inne narodowości, — bo gdzie Polacy uderzą — po tej stronie jest zwycięstwo, jakto już się zdarzyło w głosowaniu na Pedras Branca a Barra do Ribeiro; kiedy Polacy poszli za Pedras, to też Pedras został wybrany. Następnie drugą rzeczą jest szkolnictwo — jeżeli przed kilkoma laty była gdzieś niedługo szkoła, to dzisiaj napotkamy w każdej linii szkołę; dzisiaj Polacy rozumieją, że szkoła jest koniecznością, że szkoła jest potrzebna, to też na każdej linii Polacy je pobudowali i utrzymują nauczycieli, chociaż nie fachowych ale elementarnie mogą uczyć. Na linii São Binson jest jedna szkoła, na Jose Evaristo są 2 szkoły; na Doutor Ignaciu jest jedna szkoła; w mieście Marianna Pimentel jest jedna szkoła polska i jedna brazylijska, nie licząc innych szkół, które są utrzymywane przez Rząd, bo takich jest kilkanaście, ale mam na myśli podać tylko te, które są utrzymywane przez Polaków i popierane przez rząd municypalny lub esiadualny. Następnie musimy dodać coś nie coś i o linii Victoriana Monteiro; na tej linii przed kilkoma laty była szkoła, ale gdy nauczyciel umarł, szkoła przestała istnieć, zupełnie była zaniechana przez kilkanaście lat, aż nareszcie zawiązał do tej kolonii nauczyciel Adam Kempka celem objęcia posady nauczycielskiej w tej kolonii. Pan Ostrowski proponował nam, abyśmy p Kempkę wzięli za nauczyciela ponieważ to jest dobry nauczyciel, lubi pracować a ponadto my go znamy osobiście, więc go zgadziliśmy.

Na naszej linii jest zaledwie dziesięć rodzin polskich, reszta włosi, brazylijanie i Niemcy, więc my Polacy sami byśmy nie mogli nauczyciela utrzymać; zatem skoro p. Kempka objął u nas szkołę, zaraz nam zorganizował Towarzystwo pod nazwą „Unhão” czyli towarzystwo bratnie — także do tego towarzystwa mogą należeć brazylijanie, włosi i Polacy, aby wspólnymi siłami możliwym było pobudować nowy dom szkolny; tymczasem póki go nie zbudujemy, to nauczyciel uczy w domu prywatnym, który ofiarował p. Stanisław Kalala. Następnie w dniu 4-go września b. r. odbyło się pierwsze zebranie, na którym przy pomocy p. nauczyciela zostało zorganizowane towarzystwo „Unhão”. Również zaraz został wybrany zarząd, do którego weszli panowie: prezes Józef Bednarski; skarbnik Antoni Lemański; sekretarz Teofil Mleczarek; radni: José Severynini, Piotr Kiszewski; kontrolerzy: Agostinho Pinzon Sobrinho, Stanisław Kalala. Członków dotychczas przystąpiło 25 i uchwalono, że każdy członek należący do towarzystwa, musi wpłacić 10\$000 i po \$500 miesięcznie. Zaraz na pierwszym posiedzeniu wzięto gołowąkę pieniędzy 250\$, ponadto uchwalono urządzić bal na 24-go września na cele budowy szkolnego domu. Mam nadzieję, że w miesiącu styczniu r. 1928 będzie już gotowy. Dzieci dotychczas mamy 24, polskich dwanaście i innej narodowości dwanaście.

Nauczyciela mamy dobrego, uczynam dobrze tak polskimi jako i po portugalsku i współpracuje z Towarzystwem, — tak jest, bo czyżby inny nauczyciel chciał uczyć za sto milrejsów? (póki Rząd nie doda drugie sto milrejsów)

Z tego można wnosić, że nie na to jest nauczycielem, żeby kieszeń napychać, jak to inni robią, ale na to, żeby podnosić szkolnictwo i oświecać mny lud, za co mu składamy serdeczne dzięki i życzymy mu dobrego powodzenia wśród nas, takich nauczycieli dałby Bóg więcej, toby nasza kolonia srebrzystym kwiatem kwitła a nasze młode pokolenie stałoby się wielkim Narodem Za pośrednictwem „Ludu” będziemy często informować naszych czytelników o naszym życiu i powodzeniu.

Z poważaniem  
**Niepomucjan Kiszewski.**

## „Principessa Mafalda”

Dalsze szczegóły zatonięcia. Minister wojny w Rio otrzymał wiadomości przez stację radiotelegraficzną z Fernando de Noronha z okrętu „Voltaire”, jakoby powodem zatonięcia było utamanie osi śruby, co spowodowało rozczepienie się śruby okrętu.

Woda która weszła do okrętu spowodowała eksplozję. Komendant okrętu „Mosella” opowiada w Bahia szczegóły. Komendant zatopionego statku Simononi pozostał jak i radio telegrafista, pozostał do ostatniej chwili na stanowisku i z okrzykiem niech żyje Italia utonął wraz z okrętem. Tonący strasznie przedstawiali obraz, w noc ciemną, wśród wzburzonych fal miotanych wichrem. Wśród wycia i świstu wichru słyszano się rozdzielające dusze krzyki kobiet, jęki starców, płacz dzieci.

W 3-ciej klasie jest 118 Syryjczyków, 38 Jugosłowaków, 50 Hiszpanów, 2 Austriaków, 1 Węgier, i Szwajcar, 1 Argentyńczyk, 1 Urugwajczyk.

W dwie godziny po złamaniu się osi spuszczone łódzie.

Zatonięcie miało miejsce w odległości 100 mil morskich od brzegu Brazylii na 16:59 stopniu szerokości południowej i 37,51 stopniu wschodniej długości geograficznej między godziną 19:30 aż do zanurzenia się o 21,14. Miało zginąć przeszło 600, a według oficjalnych wiadomości 350.

## Telegramy z Polski

Genewa, 19-go października. Rada Ligi Narodów postanowiła 5-go listopada odbyć naradę nad zażaleniami Litwy przeciw Polsce.

Paryż, 20-go października. — Francuski minister spraw zagranicznych Briand przyjął wczoraj na posuchaniu w pałacu na ulicy „Quai d'Orsay” posła litewskiego, który podał pod sąd Brianda treść dotychczas wysłanej do Rady Ligi Narodów w sprawie zatargu polsko-litewskiego.

Londyn, 20-go października. — W dom we wsi angielskiej Bishofsbourne niedaleko miasta Canterbury, gdzie przed trzema laty zmarł powieściopisarz Józef Conrad (Korzeniowski), została wmurowana tabliczka pamiątkowa. Pisarz Cunningham wygłosił mowę o życiu i pismach Conrada. O osobie pisarza Conrada Korzeniowskiego mówił potem poseł polski Skirmunt i zaznaczył, że Conrad nigdy nie zapomniał o swoim polskim pochodzeniu.

Berlin, 21-go października. — Według wiadomości nadchodzących tu do stolicy, to granica polsko-litewska z rozkazu rządu kowieńskiego, została w pobliżu zamknięta (przebieg granicy litewska nigdy nie była otwarta. Przyp. Red)

**Two Króla WŁADYSŁAW JAGIELŁY** w Abranches, urządził dnia 18-go listopada r. r. obchód rocznicy odrodzenia Polski, na który zaproszono wszystkie sąsiednie towarzystwa i wszystkich Rodaków.

### Program obchodu:

O godzinie w pół do 10-tej zebrane w lokalu t-naj; o godzinie 10-tej wymarsz do kościoła ze sztandarami na nabożeństwie, po skończonym nabożeństwie wymarsz do portu t-wa, gdzie odbędą się mowy, śpiewy i deklamacje dzieci szkolnych.

Zarząd.

Warszawa, 20-go października. — Na podstawie ostatnich wyników konferencji posła polskiego Patka w Moskwie z komisarzem spraw zagranicznych Czoizerinem, można przypuszczać, że wnet przyjdzie między Rosją a Polską do zawarcia układu o nieagresji (niezaczepiania się). Mimo zawarcia takiego układu, Polska będzie i nadal zachowywała zobowiązania przyjęte przez siebie w Lidze Narodów w żadnym wypadku nie zrezygnuje się swojego starostwa i swego znaczenia we wielkiej rodzinie ludów.

Warszawa, 21-go października. — Według spisu urzędowego, liczba bezrobotnych się stale zmniejsza; w styczniu było bezrobotnych 251,700, w kwietniu 226,018 a w czerwcu 190,546

Amsterdam, 26-go października. — Stabilizacyjna pożyczka polska otwarta tu wczoraj do podpisów została prawie zupełnie pokryta w części przypadającej na Holandję

Warszawa, 27-go października. — Na podstawie umowy i decyzji komitetu finansowego Ligi Narodów oraz umowy zawartej w tych dniach między senatem gdańskim a rządem polskim — został w Gdańsku zaprowadzony monopol tytoniowy. Monopol ten prowadzi towarzystwo anonimowe do którego przylączył się i banki polskie z 22 procentami kapitału społecznego.

Warszawa, 22-go października. — Zgodnie z postanowieniem komisji finansowej Ligi Narodów i z konwencją oddawna ułożoną między senatem Gdańska a rządem polskim, został ustanowiony monopol tytoniowy we wolnym mieście Gdańsku.

Celem eksploatacji tytoniu, zawiązało się towarzystwo anonimowe z pośród banków polskich; kapitał społeczeństwa stanowi 22 proc.

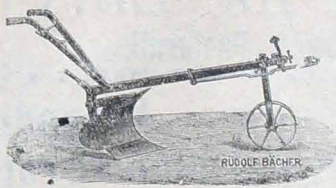
Warszawa, 24-go października. — Internacjonalna kompanja lotnicza, stosownie do umowy z rządem polskim mającej trwać do 1931 roku obowiązuje się skutecznie 400 lotów między Warszawą a Pragę, stolicą Czechosłowacji. Aeropłany mają rozporządzać przynajmniej czterema miejscami dla pasażerów i rozwijając średnią szybkość 140 kilometrów na godzinę.

Rzym, 24-go października. — Gazeta „Il Mondo” na pewnych podstawach przypuszcza, że wkrótce nastąpi umowa między Italią a Polską; dotycząca przewozu emigrantów polskich do Ameryki Południowej.

Moskwa, 25-go października. — Centralny Komitet partji komunistycznej postanowił 225 ciu głosami przeciw 12 wypowiedzieć Trockiego i Zinowiewa

## SKAZANIEC ZAMORDOWAŁ KATA ROSYJSKIEGO.

Moskwa. — Gdy skazaniego na karę śmierci za zamordowanie dozorca więziennego robotnika Ruchnowskiego przyprowadzono na miejsce stracenia wyrwał stojącemu obok żołnierzowi karabin, poczem bagnetem, przebił wice prezesa czeki Engelmana. Po chwilowym zamieszaniu, Ruchnowskiego zdolano ubezpiecznić poczem niezwłocznie rozstrzelano.



## GOSPODARZU!

Pokazywaliśmy na wystawie w Kurytybie

78 różnych maszyn rolniczych i 24 różnych lemieszów pługowych.

Na demonstracyjnych próbach pługów w Araukarii otrzymanej w czterech klasach

### 3 PIERWSZE NAGRODY.

Każdy gospodarz dobrze postąpi, wybierając maszynę w składzie:

## CASA HACKRAT

CURITYBA - RUA 15 DE NOVEMBRO N 96

## Zawiadomienie.

**Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie** zawiadamia wszystkich męczyzn, obywateli polskich, urodzonych w roku 1907, zamieszkałych lub tymczasowo przebywających w stacjach Parana, Santa Catharina, Rio Gr. do Sul i Mato Grosso, że w myśl art. 20 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23-go maja 1924 roku (Dz. U. Nr. 61 poz. 809), niezależnie od czasu i powodów wyjazdu ich z kraju, pod osobiście odpowiedzialnością za niedopełnienie tego obowiązku na zasadzie art. 87 wspomnianej Ustawy, winni się zgłosić w terminie od 1-go listopada do 31-go grudnia r. b. celem zarejestrowania się z jednoczesnym przedstawieniem dokumentów, stwierdzających tożsamość osoby.

Zgłoszenia można również przesyłać pocztą, załączając znaczek pocztowy na odpowiedź, oraz podając równocześnie na piśmie: 1) Imię i nazwisko; 2) Datę i miejsce urodzenia; 3) Imiona rodziców i nazwisko panienskiej matki oraz znaczący czy żyje; 4) Zawód ojca; 5) Adres ostatniego zamieszkania w Polsce; 6) Dokładny adres obecny; 7) Narodowość; 8) Wyznanie; 9) Zawód względnie zatrudnienie; 10) Wykształcenie; 11) Stan cywilny; 12) Kary sądowe; 13) Wady fizyczne.

O ile zarejestrowany zmienia miejsce stałego zamieszkania zagranicą, względnie wyjeżdża na stałe do kraju, powinien zgłosić tą zmianę w Urzędzie Konsularnym, podając nowy adres. Do powyższego zgłoszenia obowiązani są również mężczyźni w wieku od lat 21 do 23 włącznie, którzy dotychczas do spisu poborowych się nie zgłosili, względnie nie stawiali przed komisją poborową. Rejestracja powyższa ma charakter wyłączenia ewidencyjnego i nie będzie pociągała za sobą obowiązku powrotu do Polski.

**Zbigniew Miszke**  
Konsul Rzeczypospolitej Polskiej.

## Zawiadomienie.

**Wydział Konsularny przy Poselstwie R. P. w Rio de Janeiro** zawiadamia wszystkich męczyzn, obywateli polskich, urodzonych w roku 1907, zamieszkałych lub czasowo przebywających w Brazylii (oprócz stanu Parana, Rio Gr. do Sul, Santa Catharina i Mato Grosso), należących do okręgu Konsulatu R. P. w Kurytybie, oraz w **Boitwijk, Ekwadorze, Kolumbii i Wenezueli**, że w myśl art. 20 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23-go maja 1924 roku (Dz. U. Nr. 61 poz. 809), niezależnie od czasu i powodów wyjazdu ich z kraju, pod osobiście odpowiedzialnością za niedopełnienie tego obowiązku na zasadzie art. 87 wspomnianej Ustawy, winni się zgłosić w terminie od 1-go listopada do 31-go grudnia r. b. celem zarejestrowania się z jednoczesnym przedstawieniem dokumentów, stwierdzających tożsamość osoby.

Zgłoszenia można również przesyłać pocztą, załączając znaczek pocztowy na odpowiedź, oraz podając równocześnie na piśmie: 1) Imię i nazwisko; 2) Datę i miejsce urodzenia; 3) Imiona rodziców i czy żyje; 4) Zawód ojca; 5) Adres ostatniego zamieszkania w Polsce; 6) Dokładny adres obecny; 7) Narodowość; 8) Wyznanie; 9) Zawód względnie zatrudnienie; 10) Wykształcenie; 11) Stan cywilny; 12) Kary sądowe; 13) Wady fizyczne.

O ile zarejestrowany zmienia miejsce stałego zamieszkania zagranicą, względnie wyjeżdża na stałe do kraju, powinien zgłosić tą zmianę w Urzędzie Konsularnym, podając nowy adres. Do powyższego zgłoszenia obowiązani są również mężczyźni w wieku od lat 21 - 23 włącznie, którzy dotychczas do spisu poborowych się nie zgłosili, względnie nie stawiali przed komisją poborową. Rejestracja powyższa ma charakter wyłączenia ewidencyjnego i nie będzie pociągała za sobą obowiązku powrotu do Polski.

**St. Głuski**, Sekretarz Poselstwa

# Cafiaspirina

Zaręczam, że CAFIASPIRINA jest najlepszym lekarstwem, przeciwko bólom głowy, zębów i uszu.

Jeśliby ci kto ofiarował wyroby podobne, to nie przyjmij ich, tylko proś o prawdziwe które są ZABEZPIECZONE MARKA

Krzyż Bayer



zaznaczoną na każdej pigułce, czy to w tubce, czy w kopercie, czy na pastylce.

Caf 240

## Wycieczka wiosenna

**Twa Szkoły Ludowej imienia J. Piłsudskiego** odbędzie się dnia 13-go listopada 1927 roku na szakrze p. Najmana na Bakaszeri.

Połączona z loterją, szaradkiem, zabawami na wolnym powietrzu, zabawą dziecięcą, tańcami i t. p.

Na którą zaprasza się wszystkich Rodaków. - Wstęp bezpłatny.

## Stowarzyszenie Studentów Sarmacji. - Budowa Domu Studentów w Kurytybie

Lista składek N.177, wydana na ręce pana Piotra Iolińskiego w Maranna Piementel, Rio Grande do Sul; Piotr Ipliński 5\$, Alfredo Gimerson 400, Jeronimo Figueira da Silva 1\$, Leao Rutkowski 1\$, Marjan Kereski 1\$, Germano Lyper 2\$, Fredolino Hoemann 1\$, Aniba Leite 1\$, Stanisław Dzieński 1\$, N. N. 1\$, Augusto Hoff 1\$, Jan Stralkowski 1\$, João Rodrigues da Silva 1\$, Bolesław Waszak 2\$, Olimpio Andioote 1\$, Franciszek Skonieczny 1\$, Aleksander Mikołajski 1\$, Edward Bratkowski 1\$, X. X. \$600. Zebrał p. Piotr Ipliński 24\$000. Suma poprzednio ogłoszona 1:694\$700. Razem 1:718\$700.

Przebieg: **Jan Grabski**  
Skarbnik budowy: **Edw Jąworski**

Wyraża się i dostarcza też wprost do domu wspaniałe, gwarantowane **WAPNO** z marką "Parana". Zgłaszać się można do **Domingos Seucato & Cia - Tamandaré - Parana**, lub listownie do **Bernardo Krasinski - Curitiba - Posta restante** który jest spólnikiem tej firmy.

## KSIĘGARNIA I DRUKARNIA

**Antoni Rydygier & Cia. Limtd.**

Rua Barão do Serro Azul N 6 - CURITYBA.

**Księgarnia:** Książki w językach: polskim portugalskim i francuskim. Książki szkolne i pomoce naukowe dla szkół polskich i brazylijskich. Materiały piśmienne oraz książki handlowe dla wszelkich biur. **Słownik Portugalsko-Polski.**

**Drukarnia i introligatornia:** Przyjmuje się zamówienia na roboty drukarskie i wykonywa się natychmiast do cenach bardzo niskich.

**Devocjonalja:** Rozżuce, książeczki do nabożeństwa krajowego i zagranicznego wydawnictwa. Figury, krzyżki, obrazki, medaliki i t. d. Posiada na składzie Elementarze K. Lecha.

## LEKARZ LALEK

Specjalny skład zabawek, lalek, artykułów i podarunków na gwiazdkę, ozdób na choinkę i t. p. - Jedyny skład włosów i peruk dla aktorów teatralnych, dla pań i panów. - **Mówi się po polsku!**

**FRANCISZEK SKLENICKA**

RUA BARÃO DO RIO BRANCO N. 55 - CURITYBA.

**Dziewczynę** do wszelkiej pracy domowej poszukuje

## Bar Parana

Rua 15 de Novembro N 22 - 24

**ŚWIEŻE NASIONA** nadechodzą ci tydzień z różnych krajów tak jarzyn jak i kwiatów.

**Witold Żagółowicz**  
Travessa Zacharias N 5 - Curitiba.

## ADWOKACI

**Prot. Dr. Fr. R. de Azevedo Macedo**

**Jan Grabski**

Rua Mar. Floriano Peixoto N 33 CURITYBA.

**Dr. James Portugal Macedo**

**Michel Mattar**  
Praça Floriano Peixoto N 63 - PONTA GROSSA.

### 341. Dał znać nogom.

Rzeczą było jasną, że musiał umykać. Józef wiedział o wszystkim, przepadł! Nawet przyuczył go przy zakopaniu kaselki - to złóżona bieda! - Cóż pan dyrektor powie na to? - zaprzął urzędnik rozdrażniony.

Nie wiedział, jakos bladej twarzy Nordena.

- Dziwna rzecz!  
- Nie wiem naprawdę, co robię w tym wypadku.

- Tajemniczy pisarz obiecuje mi coś szczególnego odkryć.

- Musi to być jakiś spólnik bandytów.

- Muszę nań poczekać.

- Co powiada na to prefekt?

- O, Ekscelencja traci głowę!

- Zrosnął musiał się stać w przydum coś bardzo dziwnego.

- Opowiadała mi pokojówka że powrócił radca municypalny de Cordova i to dzisiaj w nocy, całkiem niespodzianie.

- Cały ranek już siedzi u córki u prefekta

- Pokojówka zauważyła też, iż radca był nadzwyczaj wzruszony, zagniwany...

- I córka tak miała głośno płakać w pokoju prefekta, że słyszeć było do innych dalszych pokojów.

- Kto wie co tam mogło jeszcze stać się takiego między nimi!

- Cóż tam takiego! Familijne sprawy! Nie więcej! - rzekł surowym głosem Norden.

- Nie, laskawy panie!

- Pokojówka bowiem słyszała dobrze - iż chodzi tam o jakąś kradzież.

- Czy nie stoi ta sprawa w jakimś związku z kradzieżą brylantów?

- Kto tam wie! Nie troszczymy się raczej o ich sprawy, mamy swoje!

- Zostaw mnie pan samego! Mam ważne roboty do wykończenia!

Gadaliwy urzędnik wyszedł Norden stuknął pięścią po stole.

- Plan mój był osnuty tak świętnie, a teraz wszystko minęło!

- Widocznie dziewczyna zdradziła całą sprawę ojcu, może nawet radziła mu umknąć.

- Ale stary, ufny w swojej niewinności potęgę nie dał się zastraszyć.

- Udał się do prefekta i opowiedział mu, co zaszło.

- Cóż mi teraz pomoże rzucić podejrzanie na de Cordova!

- Może przecie łatwo udowodnić swoje alibi owej fatalnej nocy.

- Był przecie już w drodze do Mazatlan.

- Tak. Piękna i bogata Dolores przepadła dla mnie bezpowrotnie.

- Pozostały mi tylko kosztowne klejnoty, za które mogę otrzymać bałojaskie sumy.

- To można, naprawdę, oszaleć - tak wszystko jakoś rwie się.

- Pani fortuna pokazuje mi honory swoje.

- Nie taka dla mnie laskawitka, jak niegdyś była!

- Wściekał się, ale napróżno. Przystał do szafy gdzie leżały skradzione klejnoty.

Starannie wpatnął je do kieszeni szerokiego swojego płaszcza...

Rzucił okiem na miejsce zbrodniczej działalności swojej, które chciał i musiał porzucić.

Musiał umykać stąd. Nie zwlekając dłużej, wybrał się z izby na strażnicę policyjną, gdzie zawsze było na pogotowiu kilku policjantów.

Mam wiadomość o domniemanym miejscu ukrywania się rabusiów - rzekł do jednego z niższych urzędników.

- Chcę się sam wybrać w tę drogę, może mi się poszczęścił schwycić bandytów. Niechaj zaraz wybierze się ze mną pięciu policjantów. Sprawa nie cierpi zwłoki.

Za chwilę opuścił dyrektor w towarzystwie podwładnych swoich miłe miasto w El Paso.

Jechał na ich czele. Nikt się temu nie dziwił.

Wybierał się bowiem nieraz na takie wyprawy razem z policją.

Norden wrócił się ze swoimi towarzyszami ku granicy.

Było tam parę osławionych karczem, z których jedną uważał za schronisko bandytów.

Policja przeszukiwała spelunkę na wszystkie boki, a dyrektor został na dworze.

Szukali nadaremnie. Kiedy wyszli, nie znaleźli swojego szefa.

- Sądzi pan może, iż mój drogi ojciec - O, jam nie w stanie wypowiedzieć to słowo!

- Uspokój się, pani - rzekł, chwytając chusteczkę do kieszeni.

- Oprócz mojej osoby nie wie nikt o tem.

- Ja sam jestem przekonany, że ojciec pani jest w całej tej sprawie niewinny.

- Znam przecie pana radcę municypalnego szanuję wielce, ale -

- Przysznasz mi pani, że znalezienie tej chusteczki mogłoby ojcu przynieść liczne nieprzyjemności.

- Ojciec mój nie przestąpił nawet progę tego pomieszkania podczas nieobecności prefekta.

- Przysięgam panu na to!

- A pan dyrektor również nie wierzy w to.

- Powiedziałeś pan to przed chwilą sam...

- Jestem nawet przekonany o tem, ale -

- Co znaczy to 'ale'?

- Muszę, niestety podać tę rzecz do wiadomości urzędowej - rzekł Norden z żalem.

- To mój obowiązek.

- Muszę dla ofiarować moje osobie przekonanie w tym względzie.

Dolores patrzyła nań chwilkę jak nieprzytomna, potem zapłakała rzewnie.

- O Boże! Biedny mój ojciec!

- Jesliby nań padło podejrzenie, nie przeżyłabym tego z pewnością!

Na plac ten nie weszło się tygrysy serce tego czarnego szatana.

On tylko przemysłował nad tem, jakby to w swoje pięta pochwytać biedną istotę.

- Biedny mój ojciec - miałby on dostać się do więzienia? - krzekała Dolores, padszy na krzesło.

Norden tryumfował. Teraz czas do stanowczego działania.

- Sennorito Dolores! - rzekł głosem łagodnym, przystąpiwszy do biednej dziewczyny.

- Proszę mnie wysłuchać -

- Bolesć pani wrusza mię nadzwyczaj, ja pani -

Zamilkł. Badał swoją ofiarę.

Dolores podniosła ku niemu błagalne swoje cudne oczęła.

- Panie dyrektorze -

- Zaoszczędź pan śledcze więzienie mojemu ojcu...

- Proszę - błagam pana!

Padła przed nim na kolana. Podniosła swoje delikatne rączęta do podłogi. On zaś ujął ją za rękę i podprowadził do krzesła, gdzie ona upadła jak nieżywa

- Wzruszyła mię do głębi prośba pani - Będę miłoczeń!

- Ale mam też do pani prośbę.

Dolores uspokoiła się nieco, ale też zdziwiła się nieomal.

- Kiedyś panią zobaczył po raz pierwszy podczas uczy w El Paso, poczułem do pani zaraz skłonność serca.

- Nie zbliżałem się do pani wprawdzie, ale czulem, że pani tylko jest w moim sercu.

- Straszne wypadki ostatnich tygodni odsunęły nieco mój zamiar: oświadczenia się pani.

- Obecnie jednak muszę pani oznajmić, że kocham ją gorąco i szczerze i że nie mogę bez pani żyć na świecie!

- Sennorito Dolores, jeśli -

- Zamilcz pan! Nie wolno mi słuchać takich rzeczy!

- Oświadczyły pańskie przyniosła mi zaszczyt ni-mały, pomimo to jednak nie mogę być pańską towarzyszką życia gdyż kocham innego.

- Jakto? Więc pani mnie odrzuciła?

- Zapytał awanturnik zdziwiony.

- Oddajesz pani rękę temu urzędnikowi, który o ile wiem, nie posiada nawet szlacheckiego imienia?

- Kocham go! I mój drogi ojciec oznajmił mi przed swoim odjazdem, że pomimo zmienionych stosunków materialnych, chętnie powita mojego narzeczonego i uważa go będzie za syna.

Byłam biedną dziewczyną, kiedy mający sennor G... starał się o moją rękę.

- Teraz odeszł się, że przyniosł mu prócz serca i dobra ziemiaki!

- A może pan ten teraz zmienił swój zamiar kiedy się dowi, iż na pańskim ojcu spoczywa podejrzenie kradzieży - wtrącił Norden.

Dolores spojrzała nań uważnie.

- To znaczy chyba, że pan nie będzie miłoczeń z przyczyną mojej odmownej odpowiedzi!

Wzruszył ramionami. Dolores zrozumiała go.

- Mam więc ofiarować moją mi-

Z powodu zmiany interesu sprzedam młyn parowy o dwóch kamieniach z maszyną marki „Lancę” o sile 28 koni (10 H.P.) w dobrym stanie. Sprzedam też osobno te maszyny. Cena przystępna. — Bliska wiadomość u Stanisława Kellera — Prudentópolis — Paraná.

**RESTAURACJA**  
Deposito Atlantica  
Rua Mar. Floriano Peixoto N 21  
Smaczne obiady i kolacje, ciepłe obiady według życzenia klientów. Co dzień pierwszorzędną pieczywo. Zawsze świeży szops Atlantica.

**Colonia Santa Barbara**  
5.500 (pięć tysięcy pięćset)  
Szaków po 10 akców każdy do sprzedania. Są ziemi do sadzenia, herwale i lasy piniorowe. Droga główna przecina kolonje, do wszystkich szaków prowadzi dobre drogi.

Właścicielka tej kolonji jest:  
Empresa Colonizadora Santa Barbara Ltda.  
Zarząd główny (Escritorio Central)  
União da Victoria — Paraná.

**Chapelaria Mazer**  
R. MAZER & Cia  
Rua 15 de Novembro 12 A — Curityba

Fabryka kapeluszy i czapek. Specjalność w czapkach skórzanych dla chłopców. Skład kapeluszy, koszul, ponococh, krawatek, parasoli, kufeleryków i wogóle rzeczy galanterijnych. — Mówi się po polsku.

**Dr. Carlos Heller**  
Praktykował w szpitalach w Hamburgu, Wiedniu i w Paryżu. Ogólna praktyka lekarska a specjalność w leczeniu chorób skórnych, dróg moczowych i w chorobach płciowych.

Gabinet dla leczenia lampą kwarcową, diathermia i elektroizolacją. Leczy żry na nogach i skrzywienie nóg bez zabiegów operacyjnych. Konsultorium: Rua 15 de Novembro 5, piątro, od godziny 10—12 i od 4—6. Mieszkanie: Praça Tiradentes N 1.

**POLSKI PENSIJONAT**  
Pensjonat „Brazil”  
Położony w centrum miasta w pobliżu dworca kolejowego — wygodne połączenie tramwajowe. Ten elegancko urządzone Pensjonat znajdujący się przy ulicy Marechal Floriano Peixoto N. 98, przynosi pensjonariuszy i podróżnych, obliczając mieszkanie i wikt po cenach umiarkowanych.

Właściciel: LEOPOLD RAYNIAK  
Rua Mar. Floriano Peixoto 98  
Curityba — Paraná — Brazil

# Fachinol

Fachinol jedyny środek, który zachowuje w dobrym stanie amunicję, maszyny do pisania, maszyny do robienia masła, centrifugi, rowery, wogóle delikatne części mechaniczne. Zardzewiałe części mechaniczne wszelkich maszyn można FACHINOLEM zupełnie odnowić. — Do nabycia we wszelkich składach żelaznych

## Do Kolonji Polskiej!

STOSUNKI HANDLOWE BANKOWE MIĘDZY POLSKĄ A BRAZYLJĄ. — PRZESYŁKĘ PIENIĘDZY DO POLSKI USKUTECZNIĄ SIĘ NAJLEPIEJ PRZEZ

## Bank Francusko - Włoski

RUA 15 DE NOVEMBRO — RÓG I DE MARÇO — CURITYBA — PARANA

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko Bank Francusko Włoski, podejmuje się dostarczać kupcom informacje, otwiera kredyty zwykłe za świadectwem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących.

Bank Francusko Włoski załatwia sprawy pieniężne i szybkim sposobem; załatwia kupna i sprzedaż; przechowuje i zarządza papierami wartościowymi; przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach.

Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie.

« Propagandista »

## Fabryka Iguassu

FABRYKA MASZYN I ODLEWNIĄ ŻELAZA I STALI.

Oddział żelazstwa: Poleca swój dobrze zaopatrzony skład rozmaitych maszyn i wyrobów żelaznych, jako to: Blachy na kuchnie, żelazka do prasowania, maszyny do kruszenia kukurudzki, siewczarki, cylindry do ciasta dla piekarzy, wagi od 10 do 5000 kilo, pły, tasmowe, maszyny do wiorecni drzewa i żelaza, wszelkie maszyny do cegielni, prasy ręczne i na siłę, jak wogóle wszelkie maszyny do jakiegokolwiek przedsiębiorstwa.

SPECJALNOŚĆ: Młyny najlepsze i najpraktyczniejsze jakie kiedy budowano w Paranie lub wogóle w Brazylii. W razie potrzeby prosimy najprzód odwiedzić naszą fabrykę i przekonać się.

## Carlos Schmidlin & Cia.

Avenida Iguassu N. 131 i 133

TELEFON 633 — Adres Telegraficzny IGUASSU  
Curityba — Paraná.

# Ziemia na Loty!

Właściciele: Bracia Paciornik  
KURITYBA — PRAÇA CORONEL ENEAS N. 6

## Korzystne ceny — Wygodne do spłaty długoterminowe raty.

- 1) TEREN HUGO-LANGE, 30 minut od Uniwersytetu, obok linii kolejowej Curityba — Rio Branco, 12 minut od tramwaju Juveve. Przyszłość tego terenu zapowiada się wyjątkowo dobrze. Dotychczas sprzedano 189 lotów. Cena 2\$500 za metr kwadratowy
- 2) TEREN W BACACHERY, za stawem kąpielowym, na prawo. Przy kupnie kilku lotów cena za metr kwadratowy 1\$200.
- 3) TEREN SCHIMHELPFENIG, Alto do Borigilho, wspaniale położenie, obok nowego wodociągu. Loty zaczynają się przy ulicy AUGUSTO STELFELD Ceny różne. Spłaty 3—4 lat. Sprzedaje się również loty z domami drewnianymi.
- 4) SPRZEDAŻ 12 KOLONJI PRZY ULICY GRACIOZA, po 3—6 ekierów z lasem i wodą. Ceny przystępne, warunki spłaty dogodne.

Blizszych informacji na podstawie planów udziela powyższa firma.

## Uwaga: Ziemia.

PARCELUJE SIĘ ZIEMIE PO NIZKICH CENACH  
Ziemię pierwszej jakości do sadzenia i z herwą matę przy linii kolejowej i stacji, w okolicy z dobrimi drogami.

Dla kupujących buduje się także domy mieszkalne i inne budynki. — Sprzedaż ziemi i budowa na raty. WARUNKI PRZY STEPNE. — Na miejscu łatwo o zarobki.

Blizszych wiadomości udzielają:

## Dziecinny & Cia.

Santa Leocadia — Linha São Francisco — ESTADO DE SANTA CATHARINA

## E. V. Kobylanski

CURITYBA — RUA DR. LAMENHA LINS N III.

## CASA SCHMIDT

Rok założenia 1892

Praça Tiradentes 3 — Praça Municipal 20, 22 i 23.  
CURITYBA — PARANA.

Caixa postal N. 3. — Adres telegraficzny: LEUGIM.

Szklta, żelazstwa, naczyń, narzędzi, broń i amunicja i wszelkie przybory do kuchni. Narzędzia rotacyjne, oleje, smary, farby i t. p. Maszyny do pisania. Rowery marki Adler. Smary do maszyn i samochodów. Lustra i lampy elektryczne. Instalacje elektryczne. Żarówki oszczędnościowe marki Edison od 110 do 120 volt.

łoś. aby ocalić ojca od strasznego podejrzenia? Tego pan żądał odemnie? Mierzyla go oczyma pogardy.

Potem rzekł:  
Nie mógłbym znieść — przeboleć utraty pani!

Udawał namiętność. Mógł ją nawet poczuć naprawdę na widok tej skruszonej piękności.

— Boże, Boże, co mam czynić! — zawołała Dolores głosem rozpacz.

Ale on nie znał litości. Miała więc do wyboru...

— Przyjdź jutro, aby usłyszeć stanowczą odpowiedź pani — rzekł głosem łagodnym.

— Proszę rozważyć, że ja panią kocham i że czeka ją raj na ziemi u mojego boku.

leż razy obiecywał ten łotr kobietom raj na ziemi...

Dolores schyliła głowę. Lasciata ogni speranza... Nie będzie dla mnie raj, nie spodziewała się go przy boku innego...

— Do widzenia, sennorito — przemówił dyrektor policji, kłaniając się nisko.

Nie wątpił ani chwili że wygrał swoją podła, zbrodniczą grę.

A Dolores padła w swojej komnacie i odchodziła od zmysłów...

### 340. Niespodziane odkrycie

Norden powrócił pełen otuchy pełen zwycięstwa. Dolores przystanie z pewnością na jego żądanie. Jako zięć wiele szanownego de Cordova uda się do Mazatlan, do majątku. Poszukiwał tam nie będą za nim.

Rozmyślał tak...  
Wiem przyszedł posłaniec od prefekta zaprosił go do tegoż domu.

Zaraz wybrał się tam awanturnik i ujrzał prefekta ogromnie rozdrażnionego.

— Właśnie mam ważną wiadomość o włamaniu się do mojego mieszkania.

Wprowadził dyrektora do pracowni.

— Tak, od kogo? — zapytał Norden. Ciarki przeszły mu po ciele.

— Pokojówka mojej żony opowiedziała nam przedtem, że widziała złodzieja — zawołał stary.

— Dlaczego nie narobiła zaraz krzyku?

— Bo zabobonna jest, jak każda służka. — Uważała postać złodzieja za strasznydo.

— Widziała nawet twarz złodzieja! Norden poczuł zimny pod na czole. Ale zapanował nad sobą. Wywiedzony był na takie ataki.

— Jakże wyglądał ten bandyta? — zapytał nareszcie, bo musiał.

— Pokojówka daje opis demona, nie bandyty. Powiada, że miał czarny włos i brode, oczy zaś zabłyśły jak u biesa. Musiała uciec do izby.

— Miedzy zbiegami znajdował się jeden który wyglądał podobnie.

— Może być, że ci trzej bandyci schowali się gdzieś tutaj w El Paso.

— To byłoby straszne! Nie można być pewnym własnego życia!

— Wpadłem już na trop. Może mi się uda za parę dni dostać ich w ręce! — Igał Norden aby uspokoić prefekta.

— Proszę dołożyć wszelkich starań, aby ich przychwycić.

— Zresztą pewien jestem, że służba moja była im pomocną.

— Proszę więc przesłuchiwać ostro.

— Może uda się dowiedzieć od nich o miejsce pobytu zbrodniarzy.

— Schwyć je ich jeszcze. I brylanty odbierzemy.

— Może też uda się wydstać nieco z wykradzionych milionów.

Norden poźegnał się, wracał do swojego biura. Już zmierzchało, kiedy szedł wielkim placem zupełnie bezładnym.

Parę tylko żebraków przykucnęło na stopniach jednego wielkiego budynku.

Dyrektor policji przechodził kolo nich, nie zwracając na nich uwagi.

Naraz drgnął. Znany jakiś głos zabrzmiał w pobliżu. A wawurtnik stanął.

— Podaruj mi sennor jednego medjo, (drobna moneta). — mruknęła jedna z postaci, okryta płaszczem.

— Kim jesteś? — zapytał.

— Pośród zmierzchu chciał mu się przyglądać.

— Nie poznaje mnie, sennor? — zapytał szorstkim głosem żebrak.

— Odrzuć płaszcz.

— Józef! — Tyś tutaj? — zawołał awanturnik.

— Długo już w El Paso? Dlaczego nie przyszedłeś do mnie?

— Bo mi się nie chciało.

— Zebrałem tylko dla oka, bo miałem z panem pomówić. Teraz jednak —

— Chodź do mnie na stację policyjną, tu liema miejsca na rozmowę — przerwał Norden niesadowolony.

— No, już mam się na baczności, sennor. To, co mam powiedzieć — rzecz krótka. Powiem tu! zaraz!

— Zabieraj się do diabła! — ofuknął go Norden.

— Odwrócił się. Ale mestica przystąpił doń z boku.

— Przypomina sobie sennor ten wypadek niedaleko klasztoru?

— Wtedy mi więc sennor odpowiedział za wiedzą służbę.

— Ba nawet batogiem przez oblicze wybił.

— Jeśli się nie zabierzesz, każę cię aresztować! — zawołał Norden, przyspieszwszy kroku.

— Masz pan ochotę zasiąść jutro jako sennor Norden we własnym więzieniu?

— Drabie! — zgrzytnął Norden. Chciał go chwycić za kark. Ale mestica wymknął się.

— Jutro wieś cała El Paso, kim pan jesteście właściwie! — syknął mestica.

— Ponadto otrzymał amerykański detektyw, który przybędzie dziś w nocy, tę wiadomość.

— Zarobi tym sposobem 20.000 dolarów... Ucieszy się...

Jak tygrys rzucił się Norden na mestice. Ale ten umknął szybko.

Biegł jeszcze parę kroków, ale Józef zniknął. Co miał teraz począć?

— Czy były to czeze groźby tylko, czy prawda? Czy chciał go może zmusić do ucieczki?

Dyrektor policji nie miał ochoty zabierać się teraz z El Paso.

Miał przecie z pewnością uzyskać rękę pięknej Dolores de Cordova.

Może chciał go tylko nastraszyć? Może tylko podroczyć się. Pewnie że tak.

Norden uspokoił się. Śmiał się nawet ze swoich obaw...

Czy nie pragnął Józef pieniędzy, a nie wiedział, jak się do tego wziąć? Norden nie spodziewał się, co zamysła z nim uczynił Józef.

Chciał on się zemścić na swoim panu za pobicie...

Zemścić się w sposób najstraszliwszy. Ale nie tutaj w El Paso, w stepie.

Tam sobie staną do oka: dawny pan i dawny służka, obrachunek będzie.

— Drzyj, Nordenie! Dzień zamsty blisko!

— Na drugi dzień wpadł urzędnik znajomy nasz z napadu bandytów, do pokoju Nordena, wystraszony wielce.

— No co tam?

— Złowiono zbójców? — zapytał Norden.

— Nie, łaskawy panie!

— Ale zdarzyło się coś szeregłiwego.

— Proszę słuchać. Dzisiaj rano, uko otrzymał pan prefekt swoją żelazną kasetkę w której były klejnoty.

— Była ona próżna tylko wewnątrz była nalepiona kartka.

— Przyniosłem ją właśnie panu dyrektorowi. Proszę czytać!

— Przechraczem zdrzące ręce. Litery były niezgrabne, pisane ręką Józefa. Z ulajona złożoną czytał:

Do pana prefekta w El Paso!

Oddaję kasetkę Waszej Ekskscelencji. Leżały w niej Pańskie klejnoty. Prawdziwy złodziej zakopał ją, ale ja go przy tej pracy zobaczyłem i wykopalem kasetkę.

— Chce Pan znaleźć złodzieja, to proszę zapytać amerykańskiego policjanta, który posiada list gończy.

Zbrodniarz znajduje się całkiem blisko Pana. Jest on tym samym, który oswoił rabusiów z więzienia i podłudził o wielkiej kradzieży w banku.

— Proszę dać to karteczkę dyrektorowi policji de Soto, który może Panu dzisiaj wieczorem powiadzieć dokładnie, gdzie się znajduje złodziej.

On dowi się dzisiaj, w jaki to szczególnie sposób ukrywał się zbrodniarz dotychczas.

J. C.

Norden przeoczył tę kartkę i poczuł, że ziemia pod nim rozstępowała się.

Przepadło wszystko... Ale dlaczego Józef oszczędza go?

Dlaczego nie powie wprost dyrektor policji de Soto jest zbrodniarzem, złodziejem, bandytą, poligamistą i t. d. — słowem, jest Nordenem?...

J. C.